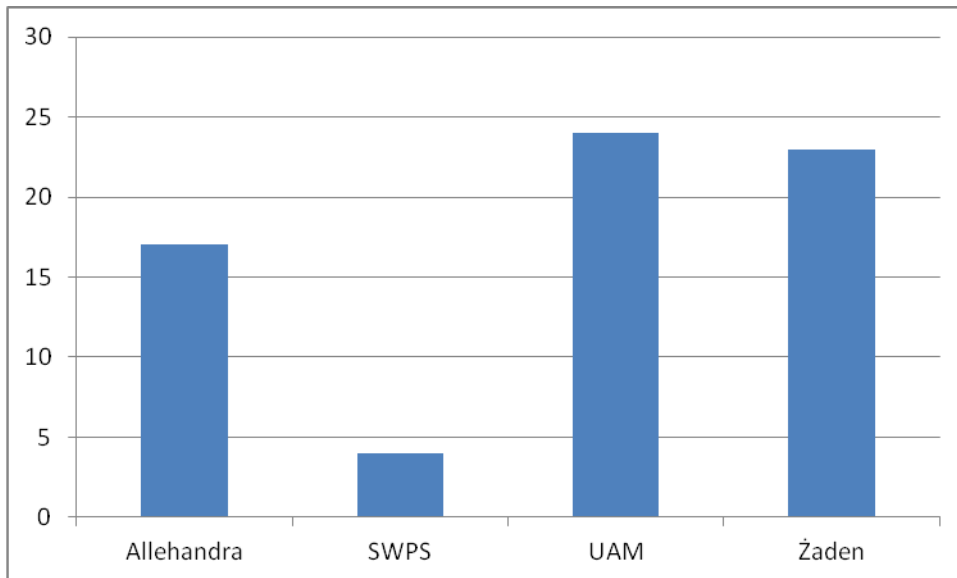


Opracowanie ankiety dotyczącej reformy szkolnictwa wyższego

<https://www.ankiety.wzks.uj.edu.pl/index.php/259815?newtest=Y&lang=pl>

Który z projektów przedstawia najsensowniejszą propozycję dotyczącą studiów:



Uwagi:

1) Reforma szkolnictwa powinna zacząć się od wprowadzenia prawdziwego systemu "bolońskiego", a raczej systemu anglosaskiego w szkolnictwie wyższym tj. czteroletnich studiów licencjackich kształcących do pracy zawodowej. Istotnym ich komponentem powinny być praktyki i staże zawodowe. 1-2 letnich studiów magisterskich mających profil naukowy przygotowujących do pracy naukowej - liczba miejsc na tych studiach magisterskich powinna być znacząco zredukowana w stosunku do obecnie istniejących, alternatywą dla studiów magisterskich mogłyby być podejmowane od razu studia doktoranckie. System studiów doktoranckich i magisterskich powinien być oparty o system stypendialny ale nie socjalny. Jego wydolność powinna określać liczbę miejsc na studiach postgraduate. Stypendium doktoranckie powinno być określone jako średnia krajowa, a magisterskie np. na poziomie 2/3 doktoranckiego. Oczywiście przyznawane w systemie konkursowym. Skromniejsze pieniądze tworzą złudną iluzję udzielania pomocy większej grupie ludzi, w praktyce zmuszają do podejmowania dodatkowego zatrudnienia i w efekcie skutkują niską efektywnością studiów. Wystarczy porównać liczbę studiujących na tym poziomie studiów z liczbą bronionych prac naukowych. Zatem niskie stypendia to marnowanie środków i czasu osób, które nie zakończą studiów obroną pracy. Efektywność kształcenia na poziomie postgraduate, a zwłaszcza na studiach doktoranckich powinna być istotnym elementem oceny promotorów i mieć konsekwencje finansowe dla nich. Należy skończyć z zasadą - dajemy szansę każdemu inteligentnemu człowiekowi, ale musi sobie radzić sam. Jak sobie poradzi to zasługa promotora, jak sobie nie poradził to winny jest tylko za głupi doktorant. Uzupełnieniem systemu kształcenia może być wprowadzenie w Polsce magisterskich studiów zawodowych na wzór np. systemu Niemieckiego. Nie dają one uprawnień do kariery akademickiej tj. nie mogą być podstawą do pisania doktoratu ale stanowią istotny element w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych. W tego typu studia należy przekształcić istniejące obecnie studia podyplomowe. Analogicznie można stworzyć ścieżkę dla doktoratu zawodowego nie dającego żadnych uprawnień w karierze akademickiej.

Należy rozwijać system grantowy, w którym szefowie projektów otrzymywaliby środki na realizację projektu badawczego przewidujące ok. trzech-pięciu stypendiów doktoranckich i ewentualnie tyleż magisterskich, to

powiąże studia doktoranckie i magisterskie z realnie realizowanym przez daną jednostkę programem badań. Zarazem wymusi przygotowywanie projektów o szerszej skali, a nie przyczynkowych. Z drugiej strony studenci studiów magisterskich faktycznie zajmą się pracą naukową. Na studiach post graduate nacisk powinien być położony na angażowanie studentów do pracy badawczej, a nie na udział w zajęciach dydaktycznych i opanowywanie pamięciowe kolejnej porcji materiału. Ich praca badawcza powinna wymuszać przyswajanie nowych umiejętności i wiedzy koniecznej do jej realizacji. Zatem określać zakres zajęć na które student powinien się zapisać. Analogicznie na zawodowych studiach magisterskich kształcenie powinno być powiązanie z rozwiązywaniem realnych problemów w partnerskich instytucjach i zakładach pracy.

Skrócenie najbardziej masowych studiów do czterech lat (obecnie większość stara się skończyć studia magisterskie czyli obciąża budżet przez pięć lat) połączone ze znaczącą redukcją miejsc na studiach postgraduate i powiązania ich z pracą badawczą z jednej strony przyniesie oszczędności z drugiej zwiększy środki przeznaczone na badania naukowe. Wszelkie oszczędności w kosztach dydaktycznych powinny być przeznaczone na aktywizowanie działalności badawczej.

Zajęcia sportowe powinny być oferowane każdemu studentowi ale kadra je realizująca zachowując przywileje nauczycielskie nie powinna być w POLonie wykazywana ramach kadry akademickiej uczelni. To znacząco obniża efektywność np. publikowania przez pracowników uczelni gdyż liczby publikacji przeliczana jest na liczbę pracowników tymczasem zajęcia sportowe (wf) nie są w żaden sposób związane z kształceniem o ile nie są to studia typu sport studies.

Wartą rozważenia kwestią jest stworzenie studiów dla nauczycieli czyli odejście od obecnego modelu kształcenia wielu wysokiej klasy specjalistów w wąskich jednak dyscyplinach na rzecz kształcenia nauczycieli do poszczególnych typów i poziomów szkolnictwa przygotowanych do wykładania kilku przedmiotów. Oczywiście ich poziom wiedzy z wykładanych dyscyplin będzie niższy niż osób wykształconych np. na matematyka lub polonistę i zatrudnionego w charakterze nauczyciela matematyki czy nauczyciela j. polskiego. Jednak będą przygotowania do wykładani np. przedmiotów matematyczno-fizycznych lub przedmiotów humanistycznych. To ułatwi zarządzanie szkołami niższych szczebli, a ich kadre uczyni bardziej elastyczną. Z drugiej strony wymusi dostosowanie limitów studiów na wielu obecnych kierunkach humanistycznych do realnego zapotrzebowania na specjalistów w tej dziedzinie. Oraz sprofiluje studia. Możliwe jest też ograniczanie miejsc na kierunkach nie rokujących zatrudnienia poprzez pozbawianie nadliczbowych studentów prawa do wsparcia stypendialnego, w dalszej kolejności wprowadzenie opłat.

Nie mniej konieczne jest zapewnienie kształcenia specjalistów nawet na najbardziej dziś niedochodowych kierunkach studiów. Tylko naprawdę zainteresowanych tymi dyscyplinami. Zatem rekrutacja na te kierunki tylko w pierwszym terminie bez tworzenia na nich przechowalni dla najmniej przygotowanych do studiów osób, takich które odpadły w konkursach o indeks na innym kierunku lub fikcyjnie podejmują studia dla korzyści ekonomicznych. (Z jednej strony cała gama wiecznych studentów pracujących na czarno lub specjalizujących się w wyłudzeniu stypendiów z drugiej wygenerowana przez absurdalną politykę państwa grupa absolwentów starających się uzyskać staż konieczny do otrzymania pełnych kwalifikacji zawodowych (lekarze, prawnicy) Szczególnie jest to przykre w przypadku absolwentów medycyny na których kształcenie traci się olbrzymie środki budżetowe a następnie uniemożliwia się wielu z nich uzyskanie pełnych kwalifikacji blokując dostęp do staż w dodatku finansowanie tych staży jest takie że np. na UJ dla oszczędności i przywilejów podejmują oni pozorne studia na różnych budzących tak naprawdę znikome zainteresowanie aktualnych maturzystów. W dodatku absolwenci medycyny, prawa legitymują się z reguły bardzo dobrymi wynikami matur co powoduje że absolwenci tych kierunków studiów blokują czasem dostęp do mniej prestiżowych kierunków kandydatom naprawdę nimi zainteresowanym. Warto zatem reformę szkolnictwa wyższego powiązać z reformą m.in. zasad początków kariery w kilku zawodach na czele z lekarzami.

Oczywiście wprowadzenie zewnętrznych egzaminów zawodowych po pierwszym szczeblu studiów warte jest rozważenia ale nie może oznaczać tak jak to jest w przypadku lekarzy i mniejszym prawników blokadą dostępu do rynku pracy. Uczelnia której absolwenci najlepiej zdają egzamin zawodowy powinna otrzymywać wyższą dotację dydaktyczną, gdyż dostarcza państwu, gospodarce najlepszych specjalistów (można tworzyć klasy uczelni, które otrzymają zróżnicowane dofinansowanie w zależności od efektów kształcenia. Już dziś jest to możliwe w przypadku lekarzy i prawników.

2) Projekt KRASP

3) W obliczu całkowitej katastrofy systemu edukacji w Polsce i praktycznej likwidacji matury należy po pierwsze na uczelniach państwowych wprowadzić egzamin na studia, a po drugie system egzaminów państwowych uprawniających do objęcia stanowisk (agregacja). Należy dążyć do zorganizowania 2-3 uczelni będących kuźnią kadr (system francuski, angielski, amerykański), a pozostałe niech rozdają dyplomy, jak dotychczas. Te uczelnie powinny prowadzić badania, a kształcić elitę: naukową, gospodarczą, polityczną. Pensum powinno być radykalnie zmniejszone, a do obowiązków etatowych należy wpisać wymogi naukowe.

4) Moim zdaniem sensowną propozycję przedstawił Klub Jagielloński, niestety przepadła ona w wyścigu.

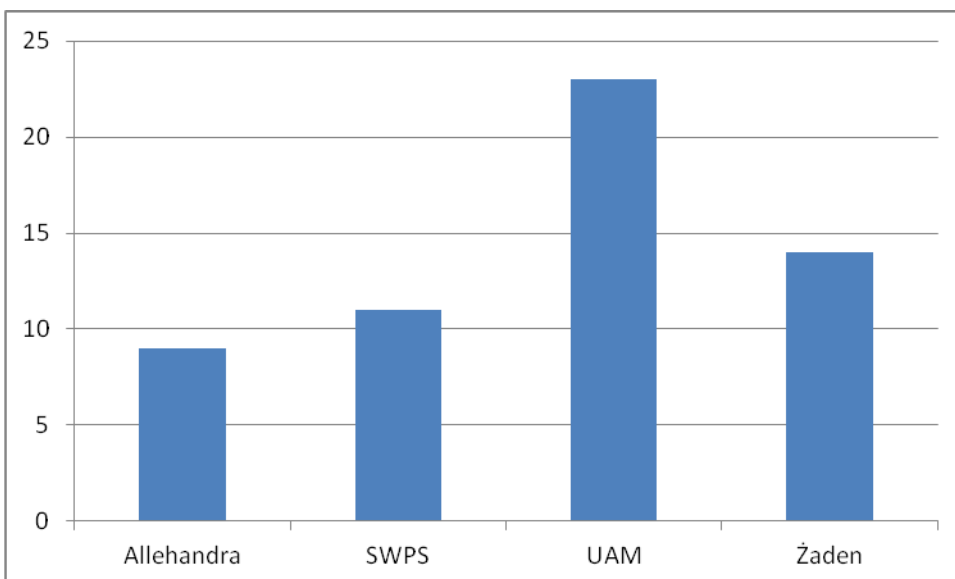
5) Prezentacja projektu Ustawy 2.0 - Narodowy Kongres Nauki, 19-09-2017, ICE, Kraków,

6) Polecam argumenty zawarte np. w tej publikacji: <https://www.penguin.co.uk/books/182024/what-are-universities-for/>

7) Studia wymagają wprowadzenia zmian związanych m.in. ze sposobem przyjmowania studentów 1 roku, szczególnie w przypadku studiów 2 st. Zmiany związane z programami itp.

Studia powinny być nieodpłatne, dla wszystkich studentów st. stacjonarnych.

Który z projektów przedstawia najsensowniejszą propozycję dotyczącą doktorantów:



Uwagi:

1) Rekrutacja na studia doktoranckie powinna mieć charakter konkursu o stypendium, liczba stypendiów określać powinna liczbę miejsc na studiach doktoranckich. Środki na stypendia nie tylko z budżetu, także z gospodarki. Powiązane z systemem grantowym i odpowiednio wysokie, o czym wyżej. Płatne doktoranckie studia tworzone jako oferta eksportowa i prowadzone w j. obcych. Możliwe przygotowanie i obrona pracy z tzw. wolnej stopy bez wysokich opłat. Dające możliwość podejmowania pracy naukowej przez osoby zatrudnione poza uczelniami i PAN.

Przymus mobilności wprowadzony po wprowadzeniu odpowiednio wysokich pensji na uczelniach umożliwiających w praktyce tą mobilność.

2) Powinno być tak jak w dawnych czasach

3) Projekt KRASP

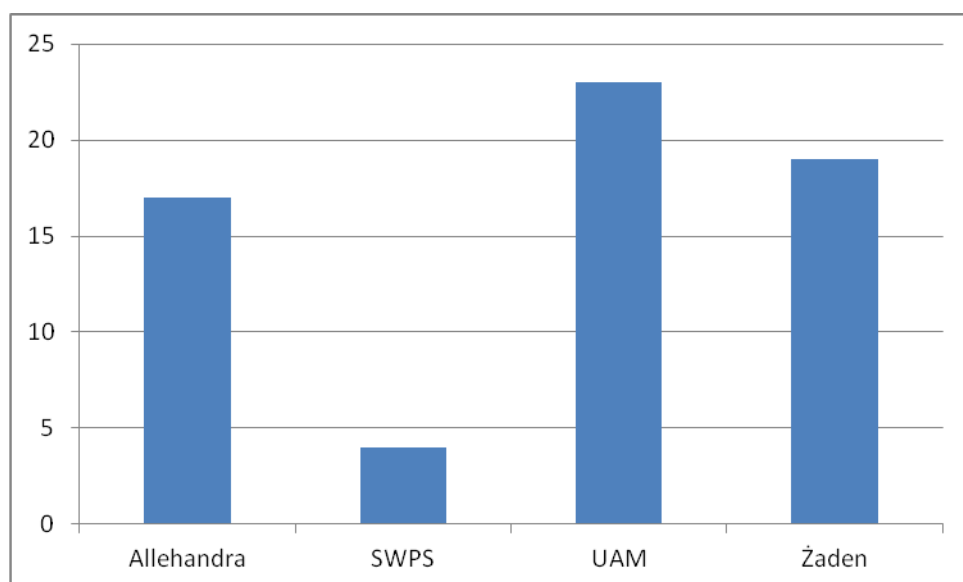
4) W kształceniu doktorantów powinien obowiązywać system mistrz-uczeń (+ egzaminy, opublikowana praca i obrona). Radykalnie należy zwiększyć wymogi.

5) Klub Jagielloński

6) Doktoranci powinni być pełnoprawnymi uczestnikami, etatowymi pracownikami uniwersytetów. Ważne jest zapewnienie im bezpieczeństwa zatrudnienia, płacy minimalnej, a także możliwości gromadzenia doświadczeń dydaktycznych i administracyjnych w ramach etatu.

7) To likwidacja Doktorów i doktorantów. De facto likwidacja nauki

Który z projektów przedstawia najsensowniejszą propozycję dotyczącą formy organizacji uczelni:



Uwagi:

1) Powiązanie uczelni ze środowiskiem pozauczelnianym, a zwłaszcza z gospodarką możliwe do osiągnięcia jedynie przez odpowiednio zmodyfikowany system podatkowy. Żaden inny pomysł nie przyniesie znaczących zmian w tym zakresie. Po prostu należy stworzyć odpowiednie zachęty ze strony państwa, aby firmy i instytucje były zainteresowane współpracą z krajowymi uczelniami. Bez tego obsadzenie takich czy innych ciał zarządczych na uczelniach przez przedstawicieli tzw. gospodarki albo środowisk lokalnych otworzy tylko furtkę

dla znajomych królika, nie wpłynie natomiast na zacieśnienie związków uczelni z gospodarką. Przykładem który to potwierdza są próby tworzenia w ciągu ostatnich dwudziestu lat różnego typu ciał doradczych złożonych z przedstawicieli przedsiębiorców. Powołałam się też na wypowiedź szefów kilku wiodących korporacji zaproszonych na międzynarodową konferencję zorganizowaną przez organizatorów jednego z globalnych rankingów w Paryżu kilka lat temu. Zapytani przez nich co trzeba zmienić na uczelniach i jak nimi zarządzać odpowiedzieli zgodnie, że nie znają się na zarządzaniu uczelniami i są pewni że uczelnie i ich władze dobrze wiedzą co mają robić. Jeśli natomiast tzw. nowi managerowie mają podobnie jak to miało miejsce na kolei zlecać swoim "szwagrom" opracowanie diagnozy co trzeba zrobić i wypłacać im z tego tytułu niewspółmiernie olbrzymie wynagrodzenia oraz otrzymywać zalecenia typu zatrudnia zdolniejszych naukowców, zatrudniać zagranicznych badaczy to niech pomysłodawcy tego projektu poniosą konsekwencji finansowe ich pomysłu. Przepraszam pomysłodawców ale niech odpowiedzą na proste pytanie czy to że na konkursy ogłaszane przez polskie uczelnie nie zgłaszają się dobrzy zagraniczni naukowcy wynika z tego iż kierują tymi uczelniami pochodzący z wyboru rektorzy czy też dlatego że siatka płac jest jak ten koń, którego każdy widzi. Wystarczy wprowadzić proste powszechnie obowiązujące zasady ewaluacji naukowców i zróżnicować płace między uczelniami a system będzie wspierał najaktywniejszych i najzdolniejszych. Zadbaj należy o to by pracujący na polskich uczelniach badacze afiliowali swoje publikacje do uczelni, które je zatrudniają a nie do zagranicznych ośrodków w których ubiegają się o względy kosztem własnej uczelni. To jest nieuczciwość. Wskazana rejestracja nauczycieli akademickich i powiązanie ich indywidualnego numeru z ID w bazie SCOPUS i Web of Science ewentualnie w innych bazach. Konieczna ochrona humanistyki, w przypadku, której nie ma prosty i skutecznych metod pomiaru osiągnięć. Jeśli zasady oceny pracowników będą zewnętrzne i transparentne a MNiSW będzie wypełniać naprawdę obowiązki nadzoru to nawet wybierany w powszechnych wyborach nauczycieli akademickich rektor będzie mógł swobodnie prowadzić politykę kadrową na uczelni. Przepraszam, ale jak wiemy trudno się specjalistom z jednej dziedziny wypowiadać, o tym co potrzebne jest dla jednostki reprezentującej inną dziedzinę. Co zatem będzie wiedział specjalista z zewnątrz zatrudniony na kilka lat? Praktyka wyłaniania władz uczelni poszczególnych szczerbi uwzględniła kwestię gromadzenia doświadczeń poprzez wykazanie się najpierw efektami na najniższym szczeblu. Doświadczamy nadmierne uprzywilejowania Kwestury pod względem wpływania na obowiązujące na uczelni procedury jeśli zmiany w skali kraju mają prowadzić do tego typu rozwiązań to już wiemy że nie jest to szczęśliwe rozwiązanie. Czysto ekonomiczne podejście do funkcjonowania uczelni przyniesie oplakane skutki.

2) Z każdej propozycji wybrać najlepsze rozwiązania

3) Uczelnie powinny być niezależne, ale finansowane z budżetu tylko państwowe, pracownicy powinni mieć mianowanie, znieść tendencyjne punkty przy ocenie pracownika (zwłaszcza w naukach społecznych i humanistycznych), uprościć system habilitacji (a nie jej likwidację)

4) Najważniejsze aby uprościć habilitacje, bo obecne wymogi stają się absurdalne, nie należy jej znosić ale ustalić jasne i rozsądne kryteria i znieść tzw. Komisje, które oceniają uznaniowo dorobek habilitanta. Powinno się określić w punktach co powinno być spełnione np. napisanie książki habilitacyjnej (lub cyklu artykułów), wystarczą recenzenci wydawniczy (a nie potem ich podważanie przez Komisję), ustalenie ilości publikacji do takiego dorobku (ostrożnie z tzw. punktami z listy filadelfijskiej itp.), bez absurdalnego indeksu Hirscha. W tym kierunku należy prowadzić dyskusję o reformie

5) Projekt KRASP

6) Uczelnie powinny się podzielić wg. jakościowego klucza. Dobre - elitarne, reszta dla ambitnych "normalsów". Autonomia uczelni powinna być pełna. Należy zwiększyć finansowanie i równocześnie nakazać powołanie fundacji zbierającej dla uczelni środki różne.

7) Klub Jagielloński

8) Kolegialność dostosowana do potrzeb współczesności:
<http://www.tandfonline.com/doi/full/10.3402/nstep.v2.33640>

9) Odbiera się uczelniom autonomię. Uczelnia ma działać pod presją polityków, a student ma studiować to, co chce państwo. To średniowiecze

10) Projekty powinny promować naukowo-dydaktyczną misję uniwersytetu, gdyż ona określa specyfikę i przede wszystkim ona stanowi o społecznej użyteczności tej instytucji. Sprawy organizacyjne są ważne, ale powinny być podporządkowane tej misji. Można ją realizować w ramach różnych rozwiązań organizacyjnych. Spostrzeżenie można streścić następującymi postulatami:

1. Jedność badawczej i dydaktycznej misji uniwersytetu: Badawcza i dydaktyczna misja uniwersytetu wyznacza jednorodny sposób działania. Udział studentów w badaniach naukowych jest swoistym dla uniwersytetu elementem kształcenia tak zawodowego, jak ogólnoakademickiego. Jej realizacja wymaga tego, by studentów angażować w jakieś badania naukowe. Nie muszą to być badania w sensie administracyjnym (rejestrowane, na przykład systemie NCN). Mogą to być badania w ramach wykładu i innych zajęć, podczas których studenci uczą się stosować metody nauk do rozwiązywania problemów w drodze badań teoretycznych lub empirycznych. Administracyjne oddzielanie dydaktyki od badań naukowych (przez profilowanie szkół) nie jest zgodne z misją uniwersytetu, przynajmniej nie z tą, jaka się wykrystalizowała w cywilizacji zachodniej. Instytucje naukowe niezajmujące się tylko dydaktyką, podobnie jak te, w których prowadzi się badania naukowe bez udziału studentów, nie realizują misji uniwersytetu. Te instytucje są potrzebne, ale mają inną misję niż uniwersytet. To nie są uniwersytety!

2. Kształcenie zawodowe: Głównym celem kształcenia w uniwersytecie jest rozwijanie umiejętności oraz kompetencji przydatnych do rozwiązywania złożonych problemów w nietypowych okolicznościach, a więc należy między innymi, prócz przekazywania specjalistycznej wiedzy i rozwijania praktycznych umiejętności w uczelniach o profilu praktycznym, uczyć abstrakcyjnego myślenia, syntezy różnych dziedzin wiedzy, korzystania z metod naukowych i wychodzenia poza utarte szablony myślenia i działania. Dlatego uniwersytet powinien dawać „szerokie horyzonty” myślenia – także w uczelniach zawodowo profilowanych.

3. Gratyfikacja za pracę: Badania i dydaktyka powinny być na możliwie najwyższym poziomie, co wymaga odpowiedniej gratyfikacji za ich wykonywanie żeby zachęcić najlepszych pracowników do pracy w tym zawodzie. Należy ustawowo określić godziwe minima za wykonywaną pracę. W innym razie uczelnie będą obniżać poziom kształcenia w drodze obniżania poborów do granicy popytu. Brak określenia godziwych dolnych progów może doprowadzić do odpływu najlepszych naukowców i dydaktyków do innych zawodów, co może skutkować zapaścią uniwersytetów.

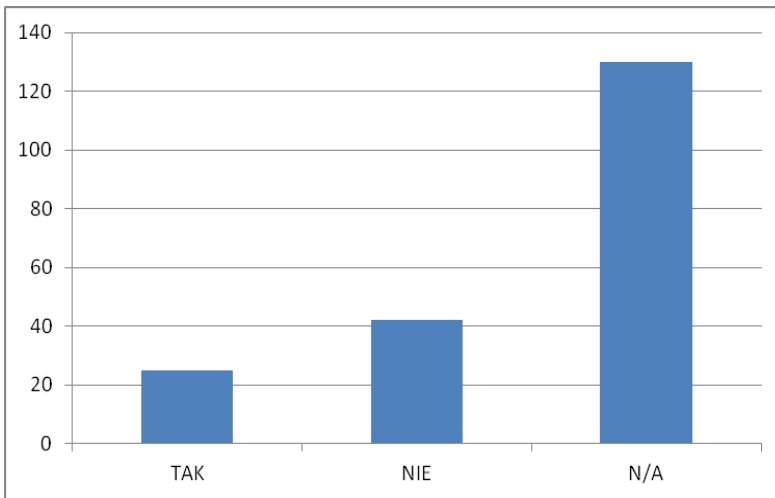
4. Jednorodne kryteria ocen: Pracownicy naukowo-dydaktyczni powinni być oceniani pod względem jakości ich naukowej pracy i dydaktyki, a nie pod innym względem. W każdej instytucji powinny być jednorodne kryteria oceny stanowiące przesłankę do przedłużenia lub zakończenia umowy z pracownikami. Naukowcy i dydaktycy uniwersytetu powinni mieć możliwość przejścia na godziwą (np. 75 procent poborów za ostatnie 3 lata) emeryturę w tym samym wieku, co inni obywatele Kraju, ale nie powinno się to odbywać na zasadzie przymusu, bo to byłaby (jest!) dyskryminacja (ang. agism). Ci, którzy utrzymują wysoką jakość pracy i chcą dalej pracować w zawodzie powinni mieć taką możliwość jej kontynuowania na takiej samej zasadzie jak pozostali pracownicy. Po wejściu w wiek emerytalny powinni być może być poddawani częstszej kontroli, ale rozwiązanie umowy o pracę powinno się dokonywać jedynie wtedy, gdy nie spełniają tych samych wymogów, które stoją przed wszystkimi pracownikami w tym zawodzie. Przemawia za tym nie tylko zasada unikania dyskryminacji, ale też ekonomia korzystania z zasobów. Niektórzy naukowcy i dydaktycy zyskują dojrzałość zawodową w późnym wieku i mogą wykonywać swoją pracę bardzo dobrze po wejściu w wiek emerytalny i nie jest w interesie społecznym rezygnacja z tak społecznie cennych zasobów.

5. Jakościowo-ilościowe kryteria oceny: Należy odejść od czysto ilościowych kryteriów oceniania (np. ze względu na „punkty” za publikacje) i uzupełnić je jakościowymi metodami oceny, przynajmniej w przypadku wątpliwości. Np. ktoś może pracować wiele lat nad książką o wielokrotnie wyższej wartości niż ilość punktów za nią przysługujących.

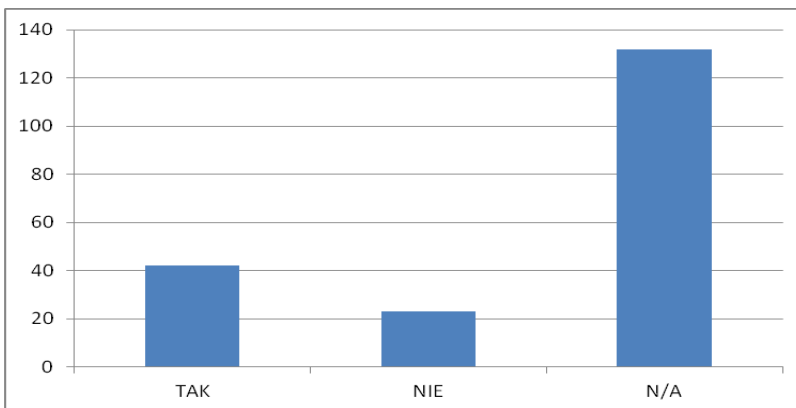
6. Autonomia uniwersytetu: Należy w ramach określonych pożytkiem społecznym chronić autonomię uniwersytetu, a więc nie należy go zbytnio uzależniać od potrzeb rynku, bo ten może nie być „zainteresowany” kształtowaniem kompetencji, które są przydatne w odległej perspektywie czasowej lub promowaniem kultury. Rynek jest podatny na wpływy polityczne – finansowe uzależnienie uniwersytetów publicznych od innych instytucji daje możliwości manipulowania nauką i dydaktyką.

7. Autonomia badań i dydaktyki: Należy chronić samodzielności naukowców i dydaktyków w planowaniu i realizowaniu ich zadań dydaktycznych i badawczych, odciążyć ich od niekoniecznych zadań administracyjnych, które mogą pochłaniać ich czas i energię, którą mogliby przeznaczyć na realizację zadań zawodowych.

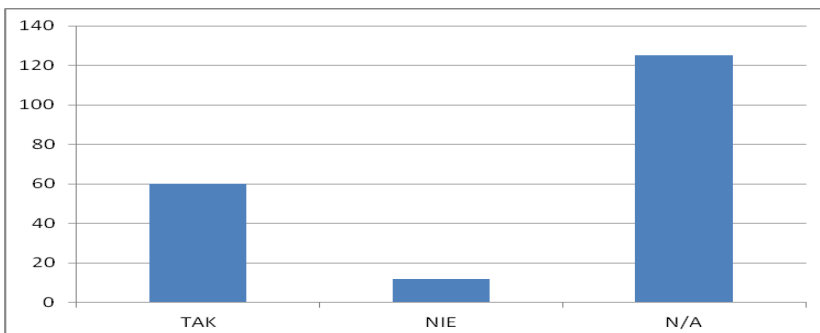
Jedynym sposobem zatrudniania na uczelni wyższej byłaby umowa o pracę, bez możliwości mianowania



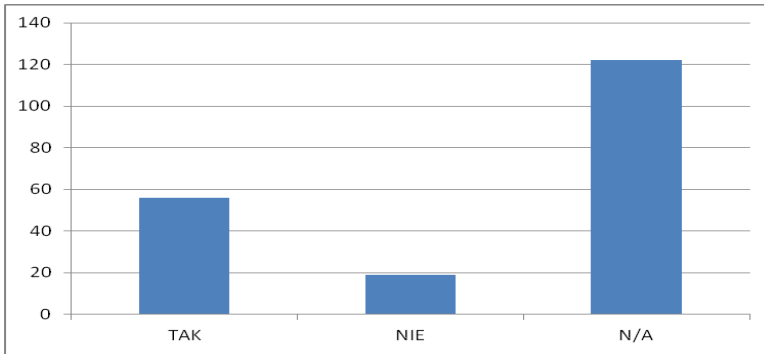
Powinno obowiązywać mianowanie jako forma zatrudnienia, po spełnieniu wymagań związanych z zajmowanym stanowiskiem np. na stanowisku asystenta po zrobieniu doktoratu.



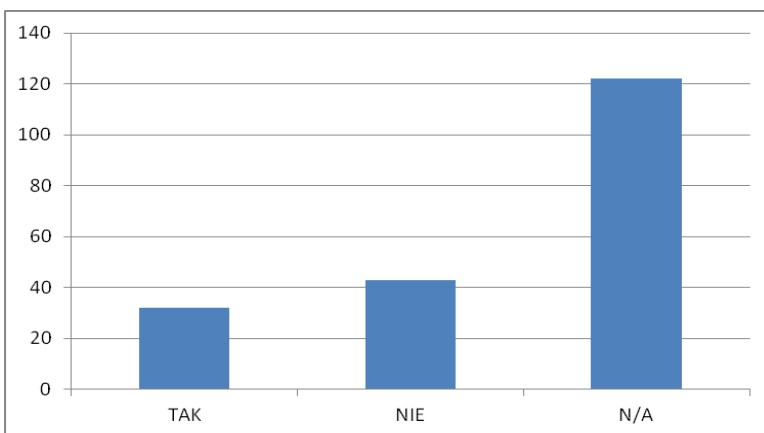
Powinno stworzyć się ustawowy katalog przyczyn rozwiązania umowy o pracę



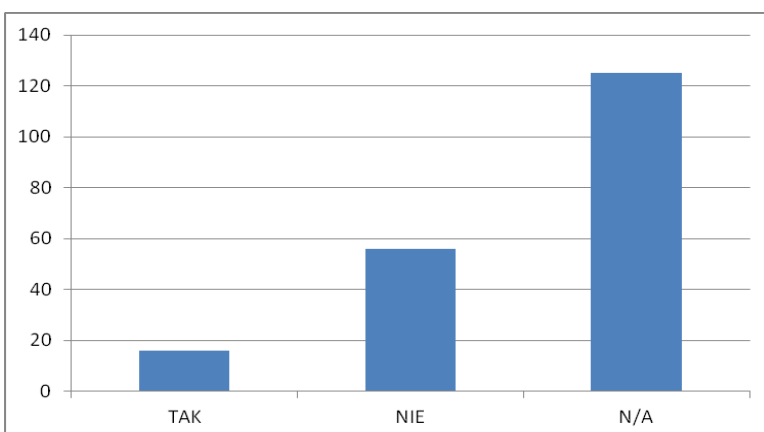
Powinno wprowadzić się dwie równoległe ścieżki rozwoju na uczelni; pierwsza to naukowa i naukowo dydaktyczna; druga dydaktyczna



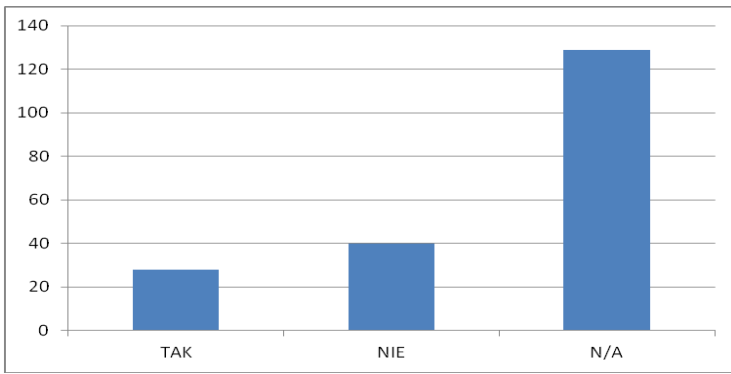
Powinno się stworzyć dwa rodzaje doktoratów : naukowy i praktyczno-wdrożeniowy



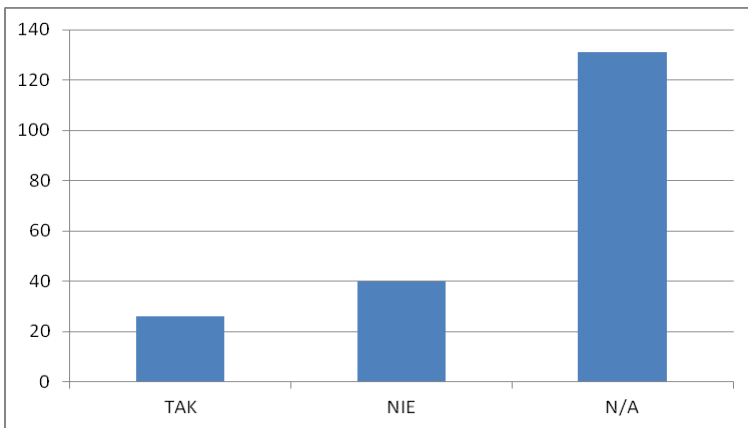
Powinno się stworzyć dwa rodzaje habilitacji : naukową i praktyczno-wdrożeniową



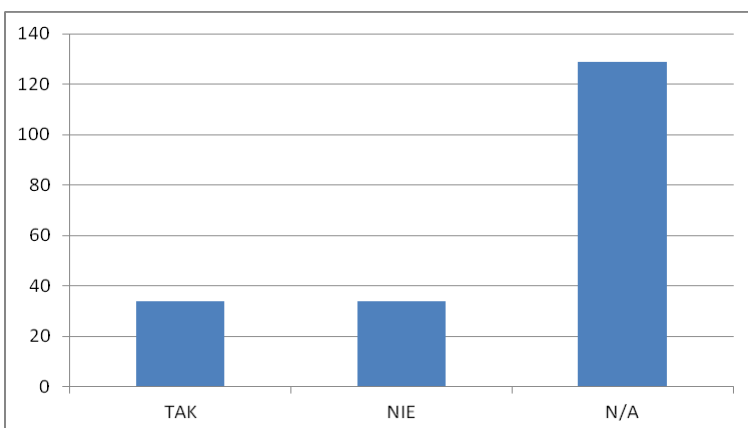
W związku ze ścieżką rozwoju dydaktycznego powinno przywrócić się stanowisko docenta jako najwyższe stanowisko dydaktyczne dla pracowników tylko po zrobieniu habilitacji.



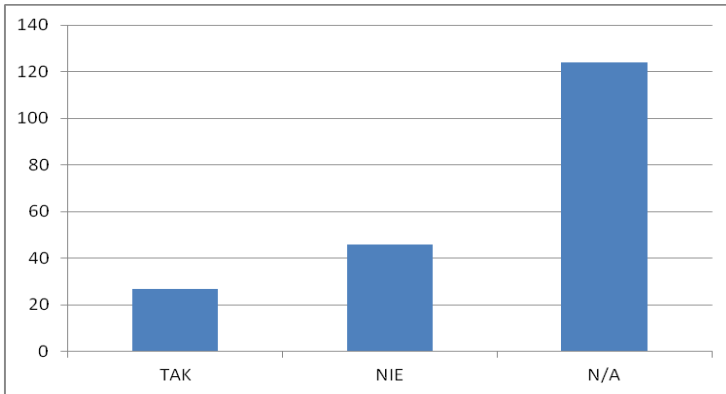
W związku ze ścieżką rozwoju dydaktycznego powinno przywrócić się stanowisko docenta jako najwyższe stanowisko dydaktyczne dla osób co najmniej ze stopniem doktora, gdzie habilitacja nie byłaby konieczna, decydowałby dorobek dydaktyczny/ocena studencka+ publikacje dydaktyczne.



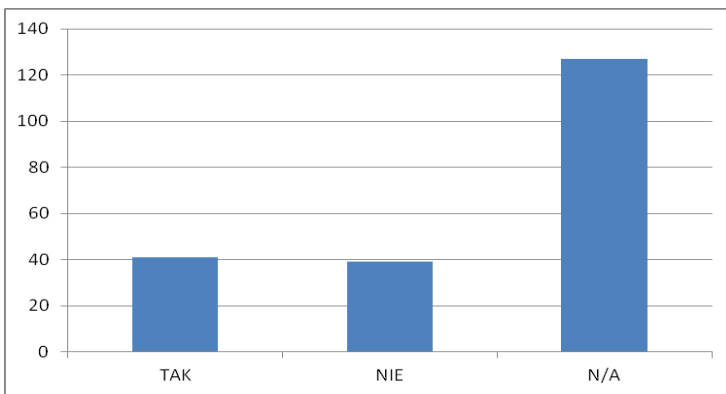
Pomysł wprowadzenia stanowiska docenta jest zły.



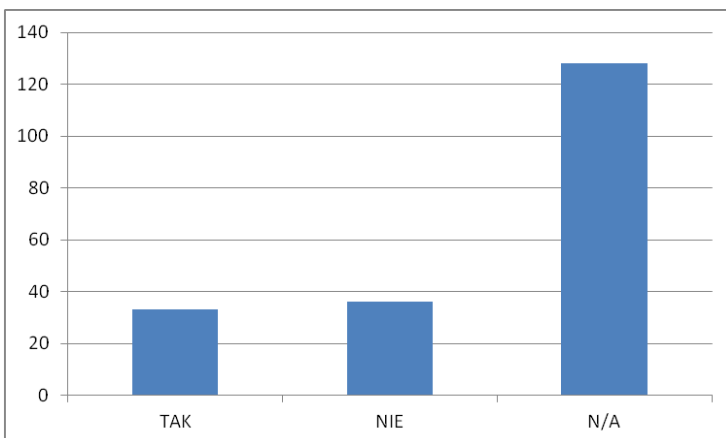
Habilitacja powinna być zniesiona



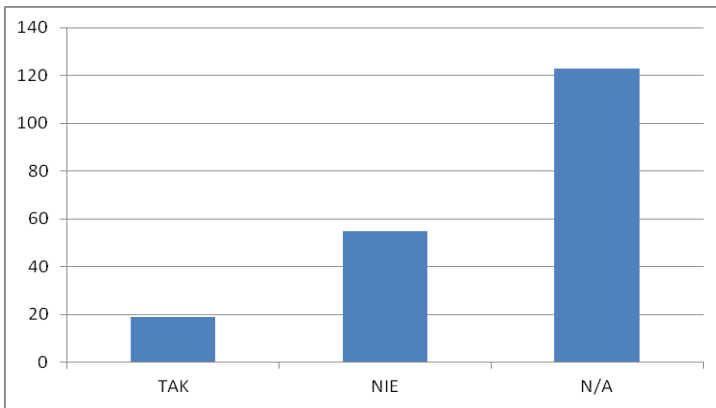
Profesor powinien przestać być tytułem naukowym i stać się stanowiskiem pracy na uczelni.



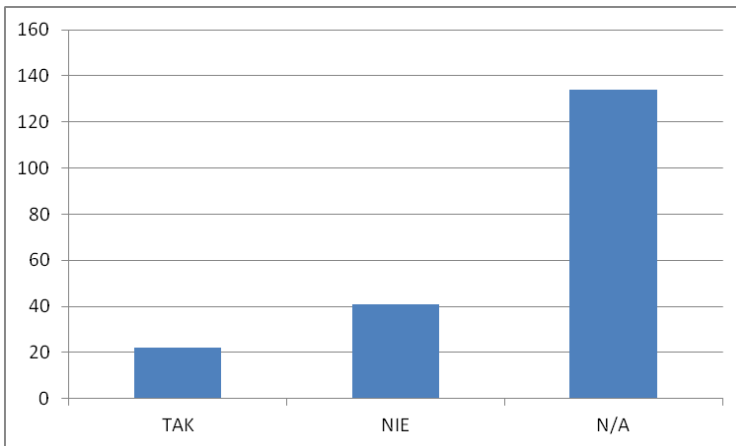
Profesura uczelniana powinna być zlikwidowana.



Rektor, przy wyłączeniu z tego procesu senatu, powinien mieć autonomię w ustalaniu czasu pracy i płac pracowniczych.



Uczelnia powinna mieć system kanclerski.



Należy ograniczyć rolę Senatu (i innych ciał kolegialnych) w organizacji uczelni.

